B. Jag.

Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 43 Katowice, czwartek 21-go lutego 1929. Rok V

Telegramy.

—

Ograniczenie wycieczek.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo komunikacji, zdające sobie sprawę ze wzmożenia ruchu osobowego, jakiego należy oczekiwać w roku bieżącym podczas trwania wystawy w Poznaniu, zwróciło się do szeregu europejskich zarządów kolejowych z prośbą o wypożyczenie na nadchodzący sezon letni pewnej ilości wagonów osobowych. Wobec tego, że wszystkie zarządy odmówiły pomocy w tym względzie, tłumacząc się wzmożonym ruchem własnym, ministerstwo komunikacji będzie musiało cały swój wysiłek zwrócić w tym kierunku, aby rozporządzalnym szczupłym taborem własnym zorganizować dowóz podróżnych na P. W. K. w Poznaniu i powrót z wystawy.

Z tego względu ministerstwo komunikacji uprzedza organizatorów wycieczek, że w nadchodzącym sezonie letnim zarząd kolejowy będzie mógł udzielać oddzielnych wagonów dla wycieczek, nie mających związku z Wystawą Powszechną, tylko wyjątkowo i to wmiarę rozporządzalnych w danym czasie wagonów.

Mieszkania dla zwolnionych robotników rolnych.

Warszawa. PAT.) Sejmowa komisja prawnicza zajmowała się wnioskiem P. P. S. w sprawie niektórych zmian w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej, dotyczącym zapewnienia czasowych mieszkań dla zwolnionych robotników rolnych. W rezultacie dyskusji wybrano podkomisję, która w najbliższym czasie ma przedstawić odpowiednie wnioski.

Strajk trumniarzy.

Warszawa. (AW.) We wszystkich prawie zakładach wyrobu trumnien wybuch strajk stolarzy na podłożu ekonomicznem. Wedle doniesień dzienników zapas gotowych trumnien jest dostateczny i straj nie ma widoków powodzenia.

Poseł niemiecki u marsz. Piłsudskiego.

Berlin. (Tel. wł.) Jak donoszą dzienniki z Warszawy, we wtorek w południe przyjęty został przez marsz. Piłsudskiego poseł niemiecki, Rauscher. Rozmowa trwała półtorej godziny, dotyczyła spraw, dotyczących Polski i Niemiec.

Nowy atak Bawarji na Prusy.

Berlin. (AW.) Premjer bawarski dr. Held w swem przemówieniu znowu zaatakował ostro Prusy, które, zdaniem jego, podkopują konsekwentnie samodzielną egzystencję państwa bawarskiego. Zdaniem premjera Prusy chcą doprowadzić do tego, aby budżet bawarski był stale deficytowy, a tem samem stwierdzić, że Bawarja nie jest w stanie, utrzymać się jako państwo.

Samochód na chodniku.

Berlin. (PAT.) Na jednej z głównych ulic Berlina, mianowicie na Kurfürstendamm, zderzył się autobus z samochodem ciężarowym, który wskutek zderzenia wjechał na chodnik, ciężko raniąc cały szereg przechodniów. Dwie osoby ranne musiano przewieźć do szpitala.

Rząd solidaryzuje się z ministrem skarbu.

Warszawa. (PAT.) Przed porządkiem dziennym wtorkowego posiedzenia sejmu prezes rady ministrów, prof. Bertel, złożył następujące oświadczenie:

Wobec zapowiedzianego wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej ministra skarbu Czechowicza za przekroczenia budżetowe w roku 1927/28 i nieprzedłożenie dotychczas ustawy o kredytach dodatkowych stwierdzam:

1. przekroczenia budżetowe czynione były przez wszystkie Rządy prawdopodobnie z tą różnicą, że nie były one nawet wnoszone na Radę Ministrów, ale decydowane wyłącznie przez ministra skarbu. Nie mniej przeto nie usiłowano nigdy pociągnąć ministrów skarbu do odpowiedzialności konstytucyjnej.

2. kredyty dodatkowe na r. 1927/28 były otworzone inaczej, jak na podstawie uchwały Rady Ministrów w każdym poszczególnym wypadku, po stwierdzeniu przez rząd konieczności państwowej.

3. uzależnienie terminu przedłożenia ustawy o kredytach dodatkowych od ukończenia zamknięć rachunkowych jest stanowiskiem rządu, jako całości, czemu dałem już kilkakrotnie wyraz na komisji budżetowej.

W związku z powyższem uważam, że wniosek, skierowany wyłącznie przeciwko osobie ministra skarbu, jest niesprawiedliwy i wywołać może niepożądane dla finansów państwa komentarze w opinji kraju i zagranicy. Jeżeli sejm uważa, że ten stan uzasadnia odpowiedzialność konstytucyjną, to wniosek odnośny winien być skierowany przeciwko całemu rządowi.

Z kolei poseł Zaremba (PPS.) omówił sprawę konfiskat tygodnika „Pobudka". Marszałek, przytaczając artykuł 31 Konstytucji, który głosi, iż nie można pociągać do odpowiedzialności za zgodne z prawdą sprawozdanie z posiedzenia sejmu i komisji, zażądał przedstawienia sobie skonfiskowanych artykułów celem sprawdzenia, czy są zgodne z prawdą, poczem obiecał ewentualnie interwenjować.

Po załatwieniu kilku drobniejszych spraw, dalsze obrady odroczono.

O przenoszeniu nauczycieli.

Warszawa. (PAT.) Na posiedzeniu komisji oświatowej rozpatrywano wnioski podkomisji w sprawie zmiany ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli, dotyczącej przenoszenia stałych nauczycieli. Dyskusja toczyła się nad następującymi punktami, ustalonymi przez podkomisję: 1) decyzja o przenoszeniu nauczycieli należy do ministra, ale po wysłuchaniu opinji komisji, składającej się z czterech członków, powołanych z pośród członków komisji dyscyplinarnej, oraz mianowanego przez ministra przewodniczącego.

2) Przeniesienie może nastąpić tylko ze względu na dobro tej szkoły, w której nauczyciel pracuje.

3) Przeniesienie może nastąpić na wniosek bezpośredniej władzy nauczyciela.

4) Przeniesienie może mieć miejsce jedynie z końcem roku szkolnego.

5) Nauczycielowi przysługuje prawo wyboru, albo zgodzić się na przeniesienie, albo pójść na emeryturę.

Ponadto zgłoszono wniosek, aby przeniesienie nie mogło mieć miejsca w okresie wyborów, oraz wniosek, odmawiający ministrowi prawa przeniesienia nauczyciela poza drogą dyscyplinarną.

Dalszy ciąg dyskusji odłożono do następnego posiedzenia.

Katastrofa na kopalni Ferdynand.

Na kopalni „Ferdynand' pod Katowicami wydarzyła się straszna katastrofa. Mianowicie przy odbudowie jednego z ganków podczas wystrzału naboju nastąpił wybuch pyłu węglowego. Wśród robotników powstał nieopisany popłoch, gdyż kłęby dymu z wielką szybkością rozchodziły się po wszystkich gankach.

Gdy po jakimś czasie ochłonięto z pierwszego przerażenia, spostrzeżono zwłoki, strasznie poparzone, rębacza, Ludwika Przyludzkiego z Bogucic, oraz nasypacza Stanisława Szymczoka z Katowic. Zwłoki obydwóch nieszczęśliwych były prawie całkiem zwęglone. Oprócz tych dwóch ofiar znaleziono ciężko poparzonego ciskacza, Alojzego Październego z Bogucic. Przewieziony natychmiast do szpitala, walczy on ze śmiercią.

Jak wielką była siła wybuchu świadczy fakt, że szyny kolejki kopalnianej zostały powyginane, a kilka węglarek zostało spłaszczonych.

Bezpośrednio po wybuchu zjawiły się na kopalni władze górnicze, które przeprowadziły dochodzenie, celem stwierdzenia przyczyny wybuchu. Zwłoki ofiar przewieziono do kostnicy brackiej.

Walka o Trockiego.

Berlin. (PAT.) Prasa berlińska w dalszym ciągu omawia sprawę depeszy Trockiego o pozwolenie na wjazd i osiedlenie się w Niemczech. Nacjonalistyczna „Deutsche Tageszeitung" atakuje ostro prezydenta parlamentu, Loebego, za poparcie przez niego u rządu Rzeszy tej prośby Trockiego. „Deutsche Tageszeitung" zarzuca prezydentowi parlamentu niewiarogodną naiwność polityczną i niemały brak odpowiedzialności, oskarżając rząd pozatem, że nie ma on prawa zajmować stanowiska i wypowiadać się w ten sposób o spornych sprawach politycznych. Dziennik kategorycznie protestuje przeciwko wpuszczeniu Trockiego do Niemiec.

Nowoczesne Chiny.

Przewrót, dokonany w życiu politycznem Chin, nie pozostaje oczywiście bez wpływu na ogólne stosunki w miastach chińskich. Wszędzie znaczy się dość intensywny ruch modernizacyjny, który protegowany przez nowy rząd — zmierza do przekształcenia dotychczasowych form życiowych w Chinach na bardziej nowoczesne i przystosowane do europejskich wzorów. Nowy rząd chiński, mając doświadczenie z ostatnich wydarzeń na terenie Azji, a przedewszystkiem Afganistanu, przeprowadza wprawdzie wszelkie inowacje dość łagodnie i bez uciekania się do radykalnych środków, nie mniej jednak coraz częściej i liczniej spotyka się oznaki, które wykazują wyłamywanie się z pod wiekowej tradycji i zwyczajów.

I tak Chinka, przybrana w modne, krótkie szaty europejskie, z krótkiemi włosami, należy do coraz częstszych postaci na ulicach miast. Również i Chińczycy, paradujący w modnie skrojonych ubiorach europejskich, bez wszelkich dalszych „egzotycznych" dodatków" ukazują się coraz liczniej w życiu publicznem i towarzyskiem. Zaznaczyć przytem należy, że ta modernizacja stroju nie wywołuje już nigdzie prawie zdziwienia i nie napotyka na opór, — tak, że wkracza ona coraz widoczniej w życie miast chińskich.

Idąc śladami Turcji, zmierzają w dalszym ciągu władze chińskie do modernizacji tych wszystkich zwyczajów, które w dzisiejszych czasach — pomimo przywiązania do tradycji — działać muszą śmiesznie. — I tak czynione są starania o wyplenienie formy samowolnego poniżenia swej wartości, — która przyjęta jest w stosunkach towarzyskich Chin. Dotąd bowiem Chińczyk, mówiąc o sobie, szuka najmniej wartościowych wyrażeń, jak na przykład: „ja, nędzny robak", — lub też: „niepokaźne stworzenie" i inne tym podobne, przyczem w ten sam sposób wyraża się o wszystkiem, co czyni i co posiada. Natomiast o drugim, — a zwłaszcza o gościu, — mówi Chińczyk w jak najwyższych pochwałach i chociaż chodzi o wroga, nigdy go niczem nie dotknie. Modernistyczne koła chińskie nie zamierzają wprawdzie wykorzenić ogólnych praw grzeczności i gościnności, lecz usunąć chcą z życia Chińczyka to samowolne poniżanie się, — uważając, że taka forma w chwili, gdy Chiny odzyskały pełną samodzielność i niepodległość, niegodna jest wolnego narodu.

Reformy skierowywane są również i w stronę szkolnictwa, które opierane jest również na wzorach europejskich. W szczególności zaś przez zapraszanie prelegentów z uniwersytetów europejskich zmierzają władze szkolne do tem bardziej nowoczesnego rozwoju chińskich zakładów naukowych, tak aby wyjazd młodzieży chińskiej na uniwersytety europejskie stał się zbyteczny. Ogólnie mówią też o tem, że wzorem Turcji należy w najbliższym czasie liczyć się z wprowadzeniem alfabetu łacińskiego do pisowni chińskiej, co

również bez wątpienia tem silniej upodobni Chiny do nowoczesnych państw kulturalnych.

Prądy modernizacyjne uwidaczniają się oczywiście najsilniej w stolicy „nowych Chin" w Nankinie. Olbrzymie to miasto, które niegdyś należało do największych stolic Chin, a które w ostatnich latach coraz silniej upadało, wraca obecnie znowu do dawnej świetności. Dzieje się to na skutek poparcia czynników rządowych, które, — chcąc zerwać z niewolniczą tradycją dawnej stolicy w Pekinie, — starają się, aby Nankin przewyższył pod każdym względem zdegradowany Pekin. Rozbudowuje się zatem Nankin coraz bardziej, przyczem czynniki rządowe nie wahają się nawet poświęcić starych, uświęconych wiekową tradycją murów obronnych, ciągnących się wokół miasta, — by rozbudowę utrzymać na jak najszerszej przestrzeni. Cały korpus dyplomatyczny, który do niedawna miał swą siedzibę w Pekinie, a obecnie na życzenie rządu chińskiego, przeniósł się do Nankinu, nadaje oczywiście stolicy „nowych Chin" tem żywsze i tem bardziej nowoczesne piętno.

Tak tedy modernizują się Chiny, a ponieważ akcja modernizacyjna popierana jest hasłami o konieczności zerwania z dotychczasową niewolą, przeto znajduje ona coraz liczniejszych i coraz goręcszych zwolenników.

Przegląd polityczny

Francuzi o aresztowaniu p. Ulitza.

Dziennik francuski „Temps", omawiając sprawę aresztowania Ulitza, pisze: w Niemczech zapominają, że mniejszości mają nietylko prawa, ale też obowiązki. Polska nie może ścierpieć na swojej ziemi agitacji pangermańskiej. Jest rzeczą dowiedziona, że Ulitz usiłował skłaniać żołnierzy polskich do uchylania się od poboru. Polska nie ma się co obawiać dyskusji, proponowanej przez Stresemanna w sprawie mniejszości. Polska zawsze spełniała swe zobowiązania w stosunku do mniejszości niemieckich. Nie można tego powiedzieć o Niemcach w stosunku do mniejszości polskiej. Powody naprężonej sytuacji pomiędzy Polską i Niemcami są następujące: Niemcy dotychczas stale odmawiały ponownego rozpoczęcia rokowań o traktat handlowy i nie chciały się zgodzić na Locarno na wschodzie, podczas gdy Polska w każdej chwili jest gotowa na zawarcie takiej umowy.

Odszkodowanie dla Polaków w Rumunji.

Prowadzone od kilku lat usiłowania rządu polskiego uzyskania od rządu rumuńskiego odszkodowania dla tych obywateli polskich, których majątki wskutek reformy rolnej zostały w Besarabji wywłaszczone bez odszkodowania, są obecnie na najlepszej drodze.

Poszkodowani przez wywłaszczenie obywateli polscy mogą przeto mieć nadzieję, że ich słuszne pretensje będą niezadługo zaspokojone.

Czy Niemcy chcą pokoju?

Przed kilku dniami zamieściliśmy depeszę, jaką wysłał minister Zaleski do redaktora pisma angielskiego „Review of Reviews" w związku z ogłoszonym przez niego słynnym memorjałem ministra Reichswehry, Groenera. W depeszy tej min. Zaleski bardzo zdecydowanie oświadczył, że Polska nie ma żadnych zaczepnych zamiarów wobec Niemiec i gotowa jest zawrzeć z nimi układ o wzajemnej gwarancji nietykalności terytorjalnej obu państw.

W związku z tą depeszą zamieścił redaktor tegoż pisma, Wickham Steed, następujące znamienne uwagi:

Jedno z najciemniejszych miejsc w Europie leży na granicy pomiędzy Polską a Niemcami. Niemiecka opinja publiczna od dłuższego czasu kierowała się przekonaniem, że Polska pragnie zabrać dla siebie dalsze terytorja niemieckie, wobec czego Niemcy muszą się przeciw temu poważnemu niebezpieczeństwu bronić zarówno na lądzie, jak i na morzu. Idea ta odzwierciadliła się najdobitniej w memorjale Groenera.

Jeżeli minister Reichswehry ideę tę podtrzymuje i sądzi, że ma do tego powód, to albo został on wprowadzony w błąd, albo też, Polska zamierza podjąć fatalne kroki, skierowane przeciwko pokojowi Europy. Jeżeli z drugiej strony gen. Groener usiłował skłonić członków rządu niemieckiego, do uwierzenia w tę hipotezę, której bezpodstawność była mu znana, to w takim razie stał się on winnym nadużycia łatwowierności swoich współobywateli.

W każdym razie sprawa ta przekroczyła granicę polsko-niemieckich stosunków i weszła w sferę, interesującą całą Europę.

Otwartość i jasność twierdzenia ministra p. Zaleskiego nie pozostawia nic do życzenia. Konkluzje jego twierdzeń zawierają zaproszenie, którego rząd niemiecki nie będzie mógł ignorować. Najbliższe słowo mają zatem Niemcy. Jeżeli niemieckie obawy odnośnie do polskich apetytów na terytorjum niemieckie są słuszne, to Niemcy nie będą mogli odrzucić tego rodzaju otwartej propozycji. Jeżeli Niemcy pragną porozumienia w współpracy z Polską, mają otwartą przed sobą drogę. Minister Zaleski oświadczył, także w imieniu swego rządu, że rząd Polski byłby gotów zawrzeć z Niemcami traktat, któryby zagwarantował wzajemnie terytorjalną integralność obu państw.

Do słusznych uwag p. Steeda można dodać tylko jedno zapytanie: Czy Niemcy pragną okazać, że dążą do utrzymania pokoju? W takim razie powinni skorzystać z oferty min. Zaleskiego. Jeśli tego nie zrobią, będzie to wyraźną wskazówką, że pragną wojny z Polską.

Węgrzy interesują się sprawą mniejszości.

Jak słychać premjer węgierski hrabia Bethlen pojedzie osobiście na najbliższą sesję Rady Ligi do Genewy, chce on bowiem poinformować się o kwestji mniejszości narodowych, a także ustalić stanowisko Węgier w tej sprawie. Oprócz tego hr. Bethlen chce pertraktować w sprawie inwestycyjnej dla Węgier.

Anglja w okresie wyborczym.

Tegoroczne wybory do parlamentu w Anglji już obecnie zajmują umysły wszystkich Anglików. W Anglji inaczej bowiem patrzą na ważność aktu wyborczego, aniżeli naprzykład u nas. Przeciętny Anglik zdaje sobie dokładnie sprawę z tego jakie dla niego korzyści przyniesie zwycięstwo tej, albo innej partji. Nie daje on porywać się frazesom demagogicznym ani przekupywać. Dlatego też nie ma tam takiego rozproszkowania stronnictw. Istnieją tylko trzy stronnictwa — trzy zasadnicze programy: konserwatyści, liberali i partja pracy, czyli socjaliści. Te trzy stronnictwa reprezentują interesy poszczególnych warstw ludności i starają się w razie, gdy jedno z nich sprawuje rządy, uwzględniać w miarę możności interesy także innych kierunków, o ile one nie stoją w sprzeczności z zasadami stronnictwa. Od sukcesów tej polityki zależy zyskiwanie lub utrata zwolenników. Bo Anglik ocenia polityków po czynach, a nie po jego mowach.

Ostatnie rządy konserwatystów nie dały zbyt dobrych wyników. Rząd był zanadto zależny od wpływu wielkich kapitalistów i przemysłowców. Musiał w zbyt dużym stopniu uwzględniać ich dążenia, przez co naraził sobie robotników i drobnych mieszczan. Widoki konserwatystów na uzyskanie bezwzględnej większości przy nadchodzących wyborach są więc bardzo małe. Rząd nie zdołał rozwiązać kwestji bezrobocia pomimo wydatnej pomocy finansowej, udzielanej przemysłowcom. Przez to zraził sobie te warstwy robotnicze, które sądziły, że rząd przez obietnicę pomocy przemysłowcom spowoduje poprawę zarobków pracowników.

Jest zatem prawdopodobne, że wzrośnie znacznie ilość głosów partji pracy. Czy one jednak wystarczą, by dać socjalistom absolutną większość, trudno przewidzieć. Najprawdopodobniej wytworzy się taka sytuacja, że powstanie koalicja liberałów z Lloydem Georgem na czele oraz socjalistów. W każdym razie wszystkie stronnictwa czynią już teraz przygotowania do kampanji wyborczej i zbierają na ten cel środki pieniężne.

Ferment w armji ukraińskiej.

W dowództwie armją czerwoną Ukrainy zajść mają nowe zmiany. Szefem sztabu generalnego naznaczony ma być Pugaczow, jeden z najwybitniejszych agitatorów Kominternu. Ustąpił m. in. szef wojskowego okręgu ekaterynosławskiego Jastrebów, który ma być zastąpiony przez osobistego przyjaciela Stalina, Kardweliszwilego, b. przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych Gruzji. Zmiany te mają przedewszystkiem na celu walkę z nacjonalistyczno - separatystycznemi tendencjami, które coraz bardziej zyskują na sile wśród pułków ukraińskich.

Bóle
uśmierza
Aspirin-
w tabletkach
Żądać w oryginal. opakow. „Bayer"
Do nabycia we wszystkich aptekach.
BAYER

Rozpowszechniajcie naszą gazetę!

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

38) —o— (Ciąg dalszy).

Dzień był sobotni. Okna wystawowe żydowskich sklepów, stanowiących większość handlu tego miasta, pozamykane były okiennicami o barwach niezawsze spokojnych, co czyniło wrażenie jakiejś wschodniej miejscowości, żyjącej ustawicznie pod strachem napadów. Ruch na ulicach był słaby.

Gdy samochód wjechał na rynek, oczom podróżnych przedstawił się czarujący widok Sukiennic, o koronkowych murach i ślicznie sklepionych podcieniach, wspartych na wzorzystych kolumnach. Dalej znów widać było malutki kościółek św. Wojciecha, a w prawo od niego samotną wieżę ratusza, której podstawę stanowi nieduży budynek, przeznaczony obecnie na odwach.

Przejechali ulicą Grodzką i wnet znaleźli się przy kościele św. Idziego, o którym mówią, że wszedł na chodnik. Skręcili w prawo. Majestat Wawelu roztoczył przed ich oczami swą przepyszną sylwetę. Patrząc, zapomnieli niemal o celu przyjazdu, bo minione wieki mówiły do nich swoją niemą mową.

Urząd śledczy znajdował się na rogu ulicy Kanonicznej, tuż pod stokami Wawelu. Barcz rozmówił się szybko z komisarzem, który przyrzekł mu wszelką pomoc. Na t. zw. raporcie wywiadowców wydał komisarz polecenie poszukiwania Czerwińskiego, podając dokładny rysopis, który wywiadowcy sobie zanotowali.

Z urzędu śledczego pojechał Barcz z Sikorskim do hotelu Francuskiego, gdzie wynajęli pokoje, a potem poszli do pierwszorzędnych restauracyj, bo Barcz miał nadzieję, że spotka tam Czerwińskiego, o ile naturalnie bawił w Krakowie.

Tymczasem specjalni wywiadowcy obchodzili hotele, szukając śladu Czerwińskiego. Nad wieczorem przyszedł jeden z nich do hotelu Francuskiego.

— Proszę pana — mówił zdyszany do Barcza — ten poszukiwany pan jest, o ile nam się zdaje w restauracji „pod Ratuszem". Mój kolega został w hotelu, a ja przybiegłem po pana, bo zmiarkowaliśmy, że niełatwa będzie z nim sprawa.

— Doskonale, sprowadź pan taksówkę, to zaraz pojedziemy.

W piętnastu minutach znaleźli się na miejscu. Przed restauracją, do której wchodzi się przez sień i małe podwórze, zebrał się tłum ludzi. W środku tego tłumu ktoś krzyczał donośnie i szarpał się z kilkoma ludźmi, którzy z trudem trzymali go za ramiona.

Gdy Barcz podszedł bliżej, jeden rzut oka wystarczył, żeby się upewnić, że to nie był Czerwiński, choć z opisu przypominał go silnie. Barcz szepnął coś agentowi, który zkolei powtórzył swemu koledze i kilku policjantom. Posterunkowi usunęli ciekawych z podwórza, a po spisaniu z awanturnikiem, dla oka, krótkiego protokółu, puszczono go wolno.

Gdy Barcz wrócił z towarzyszem po kolacji do hotelu, portjer podał mu list. Pochodził on od komisarza policji, który zawiadamiał go, że w hotelu Royal przy ul. św. Gertrudy stanął pan, podobny z opisu do Czerwińskiego. Komisarz pisał też, że dwóch ludzi będzie czekało na Barcza w biurze policyjnem przy ulicy Kanonicznej.

— Jak dawno przyniesiono ten list?

— Może przed dwoma godzinami.

— Jaka szkoda, że nie telefonowaliśmy tu z restauracji! — mówił Barcz do Sikorskiego.

Nie zwlekając, pojechali zaraz pod Wawel. Stamtąd do hotelu Royal było zaledwie kilkadziesiąt kroków. Wywiadowcy oświadczyli, że komisarz zostawił w hotelu jednego z ludzi, żeby pilnował wyjścia.

W hotelu odszukali agenci swego kolegę.

— Jest w kawiarni. Zwąchał się z karciarzami i gra z nimi w „chemin de fer".

— Doskonale! — rzekł Barcz — będzie można nieznacznie dostać go w ręce. Sfabrykujemy obławę na karciarzy.

Jeden z agentów pobiegł na Kanoniczną i w niespełna dziesięć minut wrócił z kilkoma policjantami.

W międzyczasie Barcz przez oszklone drzwi obejrzał zdala Czerwińskiego i teraz nie miał już żadnej wątpliwości, że to istotnie on znajduje się w kawiarni. Poleciwszy sprytniejszemu z wywiadowców osobę Czerwińskiego, udał się z Sikorskim i drugim agentem do pokoju, w którym mieszkał bandyta. Przetrząsnęli cały pokój, lecz nie znaleźli nic, prócz skórzanego neceseru, który zawierał jedynie kilka toaletowych drobiazgów.

— Widziałem przy nim w kawiarni teczkę na akta, — mówił Barcz — ale zawartość jej przegladniemy dopiero po aresztowaniu tego pana.

Kiedy wychodzili z hotelu, natknęli się na grupę mężczyzn, otoczoną policjantami. Czerwińskiego prowadziło dwóch policjantów osobno pod nadzorem wywiadowcy.

Czerwiński miał minę pewną siebie. Ostatecznie dokumenty miał w porządku, a za hazardową grę mógł zapłacić jakąś karę pieniężną, nie przekraczającą kilku setek złotych. Ponieważ był dość poważnie wygrany, spodziewał się, że wcale nie odczuje grzywny, a na czysto jeszcze zarobi na tym interesie.

To też traktował policjantów z wyższością i spokojem, uśmiechając się drwiąco. Gdy jednak w przejściu ujrzał Barcza, przestał się śmiać. Jego kombinacyjny umysł począł odrazu łączyć fakty w logiczną całość. Obecność Barcza, jak po bliższej obserwacji zauważył, i Sikorskiego, zastanowiła go mocno i nadała całej sprawie poważniejsze tło. Nie mógł się obronić uczuciu niepewności i jak gdyby lęku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zderzenie pociągów.

Berlin. (PAT.) Pociąg pasażerski zderzył się z pociągiem towarowym, przyczem dwie osoby zginęły, 20 odniosło rany.

Program prac rzeczoznawców.

Paryż. (PAT.) Komitet rzeczoznawców omawiał wniosek Stampa i Schachta, delegatów angielskiego i niemieckiego, których upoważniono do przedstawienia poglądów na najlepsze metody prowadzenia prac komitetu. Komitet polecił obu delegatom prowadzenie w dalszym ciągu studjów w tej sprawie przy współudziale jeszcze trzech delegatów, mianowicie francuskiego, włoskiego i belgijskiego.

Katastrofa autobusowa.

Londyn. (PAT.) W okolicy Glasgowa spadł omnibus samochodowy z nasypu sześć metrów wysokiego. Z 20 pasażerów dwunastu zostało zabitych, reszta ciężko ranna.

Zatrucie gazem w schronisku.

Paryż. (Tel. wł.) W jednem z nocnych schronisk zmarło 11 osób, zatrutych gazem, który uchodził z pękniętej rury.

Zniszczone plantacje kawy.

St. Paulo. (PAT.) Niebywały od lat 40 wylew rzeki Tiete zniszczył na olbrzymiej przestrzeni plantacje kawy. 5000 domów stoi pod wodą. 25.000 osób zostało bez dachu nad głową. Straty są bardzo duże.

Amanullah traci nadzieję.

Wiedeń. (PAT.) United Press donosi z Allahabat, że sytuacja Amanullaha znów się pogorszyła. Według najnowszych wiadomości Amanullah miał opuścić dotychczasową siedzibę i udać się do miejscowości położonej w północno zachodnim Afganistanie. Istnieje przypuszczenie, że ma on zamiar wyjechać do Europy, uważając dalszą walkę o tron za bezcelową, a to ze względu na brak wszelkiego poparcia.

Z całego świata

Żony na urlopie.

Rumuńska Liga Kobiet wystąpiła z żądaniem, które wkraczałoby w dziedzinę humorystyki, gdyby nie powaga, z jaką stawiają je piękne panie z Bukaresztu.

Liga żąda dla żon Rumunów miesięcznego wypoczynku od obowiązków małżeńskich, raz do roku. Liga kobiet rumuńskich twierdzi, że jeżeli każda pracownica czy to biurowa, czy fabryczna ma prawo domagać się raz do roku urlopu wypoczynkowego, to dlaczego tego prawa miałaby być pozbawiona żona, matka, gospodyni i wychowawczyni dzieci w jednej osobie, jaką jest każda małżonka Rumuna.

Liga zapowiedziała, że w najbliższych dniach rozpocznie agitację na terenie rumuńskiego parlamentu i na terenie międzynarodowym. Powstaje pytanie, co będzie, gdy i mężczyźni się zrzeszą i zażądają również... urlopu na cały miesiąc od swych kochanych małżonek. Jak już prawa, to jednakowe, dla wzsystkich.

Trafne spostrzeżenia OO. Jezuitów.

Lat temu dwieście Ojcowie Jezuici, którzy dokonywali prac misyjnych na półwyspie Kalifornijskim, orzekli, że zatoka kalifornijska będzie się stale choć powoli zmniejszała, że morze będzie tam ustępowało, odsłaniając ląd zalany. Okazuje się teraz, że przepowiednia ta była całkiem słuszna, co teraz jest coraz widoczniejszem. Przed laty 30 zasadzono rząd palm w odległości trzech metrów od linji, gdzie się morze styka z ziemią, a dzisiaj odległość ta wynosi już sto metrów. Jak morze w ten sposób dalej ustępować będzie, to nastąpi niewątpliwie połączenie licznych wysepek, rozsianych w pobliżu, ze stałym lądem Ameryki.

Wystawa pracy kobiet w Katowicach.

Drugi walny zjazd „Kół Gospodyń wiejskich na Śląsku był połączony z wystawą pracy kobiet śląskich. Dziś zajmiemy się szczegółowiej wystawą samą, która trwała 3 dni, a była umieszczona w wielkiej sali domu katolickiego przy kościele N. M. Panny w Katowicach, a odbywała się w dniach 17, 18 i 19 lutego r. b. W sali pięknie zielenią leśną przybranej na wstępie widnieje ze sceny hasło, wykonane ręcznem malowaniem:

„Cześć Polskiej ziemi!“
Jednością silni dążymy w zwyż,
Hasłem nam Polska, hasłem nam krzyż.
Choć droga jeszcze nierówna i wąska
Kroczmy nią zgodnie ku chwale Śląska.‘

Na długich stołach, na ścianach i oknach porozkładano i pozawieszano liczne okazy ręcznej pracy Ślązaczek. Od najskromniejszego fartucha, wyszywanego ładnym i dobrze wykonanym haftem do najpiękniejszych wyszywań na przezroczystych tkaninach, jedwabiach, płótnach w zgodnej harmonji okazują się oczom zwiedzających. Firanki, zasłony, nakrycia na łóżka, cieniutkie jak pajęczyna, haftowane i mereszkowane w różne wzory, obrusy, poduszki zdobne, bielizna osobista, chusteczki, szale i wiele innych przedmiotów, które trudno wprost zapamiętać w przepysznem wykonaniu, świadczą o zmudnej pracy pod umiejętnym kierunkiem. Zwracano nam uwagę na duży szal i pantofle, wykonane z wełny, które pilne Ślązaczki same przędły i tkały. Przezrocza (naklejanki) o motywach religijnych podpadaja swoją niezwykłością.

A kto wystawia te wszystkie piękności?

Wymienimy po koleji jak są umieszczone na wystawie.

Od wejścia na lewo są okazy szwalni związku Polek przy N. P. R. w Katowicach, następnie z 10 oddziałów Stow. kat. Młodzieży żeńskiej na Śląsku, potem szwalnie Kat. Tow. Polek z Michałkowic, Siemianowic, Rudy, Brzezin itd.

Na środkowym stole sali wyłożono okazy pracy szkoły artystycznej pani Mroczkowskiej-Piradoff w Katowicach. Pomysły, dobór barw i materjałów, oraz wykonanie poszczególnych przedmiotów świadczą o wysokim poziomie artystycznym wspomnianej szkoły.

Gospodynie wiejskie nadesłały z różnych powiatów, jako to z lublinieckiego, pszczyńskiego, katowickiego i cieszyńskiego mnóstwo cennych okazów robót klockowych, na drutach, haftów białych i kolorowych, któremi ozdabiają swe stroje śląskie, mianowicie przy czepcach, kabatkach, fartuchach itp. Kilka cennych chust tureckich, noszonych w Cieszyńskiem urozmaica wygląd wystawy. Nie zapomniano też o lalkach w strojach górnośląskich, które od najmniejszych misternych do zwykłych wielkości lalek, wykonano bardzo starannie i wiarogodnie. Znanych a tak nieraz cennych talerzy barwnych, pisanek, zdobnych kubków glinianych też kilkanaście wystawiono. O zmudnej a cierpliwej pracy świadczy obraz M. Boskiej Piekarskiej, który pewna gospodyni z Dębu, przyozdobiła własnoręcznie wyszywaną sukienką.

Pani Teresa Panieńska, przewodnicząca Kół Gospodyń wiejskich nietylko zajęła się urządzeniem wystawy, połączonem z niezliczonemi zachodami, ale pamiętała też i o tem, aby liczni goście, zwiedzający wystawę mieli sposobność pokrzepić się czem podczas zwiedzenia. Dla urozmaicenia gościom pobytu na wystawie jedna z pań, przybrana w strój śląski, przepięknie odśpiewała kilka piosenek śląskich, a jeden z panów wypowiedział wesołą pogawędkę.

Wystawę zwiedziło mnóstwo gości, miejscowych i zamiejscowych, a z władz zwiedził naczelnik Wydziału Oświecenia dr. Dobrowolski, duchowieństwo i grono nauczycielstwa.

Wystawa pracy kobiet w Katowicach osiągnęła całkowicie swój cel zamierzony, gdyż wykazała, że Ślązaczki dużo posiadają zręczności, smaku i ich roboty ręczne nie zawstydzą je na ogólnej Krajowej Wystawie w Poznaniu. Najlepsze bowiem okazy są przeznaczone na tegoroczną wystawę poznańską.

Program radjowy.

Czwartek, 21 lutego 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 1.10 Słuchowisko dla młodzieży szkolnej p. t. „Kulig“ — 12.35 Koncert szkolny — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 16.15 Słuchowisko z Krakowa dla dzieci — 16.45 Dalszy ciąg koncertu gramofonowego — 17.00 Wykład historji Polski — 17.25 Skrzynka pocztowa — 17.55 Koncert z Warszawy — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Odczyt z cyklu: „Na śniegu i lodzie — Kilka słów o Hokeju“ — 19.56 Sygnał czasu z Warszawy — 20.00 Hejnał i komunikaty — 20.15 Koncert z Krakowa — 21.15 Słuchowisko z Poznania — 22.00 Pat i komunikaty z Warszawy — 22.30 Muzyka z kawiarni „Astorja“.

Warszawa, fala 1.395.3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Odczyt dla młodzieży szkolnej, następnie koncert — 15.35 Odczyt o misjach — 16.00 Obrona powietrzna — 16.15 Program dla dzieci — 17.00 Wśród książek — 17.25 Pogadanka dla kobiet — 17.55 Koncert — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Rolnictwo — 19.35 Nadprogram — 19.56 Sygnał czasu — 20.30 Koncert — 22.00 Pat i komunikaty — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 16.15 Słuchowisko dla dzieci — 17.00 Pogadanka dla pań — 17.25 Odczyt: Słowacki jako dramaturg — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Lekcje angielskiego — 20.00 Sygnał czasu — 20.15 Koncert — pieśni — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 336,3 m.: 12.05 Sygnał czasu — 14.00 Giełda — 14.15 Pat i komunikaty — 17.15 Abecadło telegraficzne — 17.30 Koncert z Warszawy — 19.10 Odczyt rolniczy — 19.35 Rolnicza skrzynka — 20.00 Nadprogram — 20:30 Koncert — 21.15 Słuchowisko: Św. Cecylja czyli cud muzyki — — 22.00 Sygnał czasu, komunikaty.

Wrocław fala 321.2 m.:

Gliwice, fala 326,4 m.: 16.30 Radjokoncert — 18.00 Odczyt gospodarczy — 18.25 Polityka — 19.50 Lektura angielska — 20.15 Wesoły wieczór Plauta — 22.30 Muzyka — 24.00 (Tylko Wrocław) koncert.

Berlin, fala 475,4 m: 15.30 Odczyt: Van Gogh jako człowiek i artysta — 16.00 Odczyt: Światopogląd Shakespeare'a — 16.30 Koncert — 17.30 Odczyt i recytacje — 18.30 Odczyt: Zarobki i dobrobyt w Stanach Zjednoczonych — 20.00 „Królowa maju“ — opera w 1 akcie i „Versiegelt“ — opera komiczna, następnie muzyka.

Wiedeń, fala 519.9 m.: 11.00 Muzyka — 16.00 Koncert — 17.50 Odczyt: Telefon świetlny — 18.20 Odczyt stosunków handlowych — 19.30 Koncert.

Piątek 22 lutego 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 16.45 Komunikat narciarski z Krakowa — 17.00 Odczyt z Warszawy — 17.25 Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t.: „Dobra książka a życie religijne jednostek i rodzin“ — 17.55 Koncert z Warszawy — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Odczyt p. t. „Malarstwo polskie“ — 19.45 Komunikat sportowy — 19.56 Sygnał czasu z Warszawy — 20.00 Pogadanka muzyczna z Warszawy — 20.15 Koncert z Warszawy — 22.00 Komunikaty i Pat z Warszawy — 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Kupujcie u naszych inserentów!

HUMOR.



Żona szefa: „Więc nie wiesz, dokąd wyszedł mój mąż?“

Praktykant: „Niewiem.“

Żona szefa: „A może wie sekretarka męża?“

Praktykant: „O, z pewnością, bo wyszła razem z szefem...“

Teatr Polski w Katowicach,

„Tannhäuser“, opera Wagnera.

Teatr nasz ma specjalne cele do spełnienia, nic więc dziwnego, że nie może wykonywać wielu takich utworów, które znajdować się powinny stale na repertuarze jako tako szanujących się scen. Przytem jedną z bardziej zasadniczych przeszkód w wykonywaniu niektórych arcydzieł literatury muzycznej jest mała scena, oraz szczupłe miejsce dla orkiestry, nie pozwalające na rozwinięcie przepychu dekoracyjnego i zespołowego, jakiego wymagają takie opery. A jednak teatr, jeśli ma spełniać swe zadanie, musi nawet w skromnych ramach wykonywać choćby niektóre z nich. Bez znajomości choćby pobieżnej naprzykład wielkiego reformatora opery, Wagnera, niemożliwe jest podniesienie kultury muzycznej u publiczności, która dopiero wówczas zrozumieć potrafi wartość nowoczesnej muzyki, gdy zaznajomi się z wszystkimi etapami, jakie przechodził rozwój muzyki dramatycznej.

Chociaż więc ramy naszej sceny są szczupłe, a siły, jakiemi nasz teatr rozporządza, nie odpowiadają wymaganiom, jakie stawia Wagner wykonawcom, to jednak dobrze uczyniła dyrekcja, że wznowiła „Tannhäusera“. Przyznać trzeba, że tym razem p. Zuna nadał całości właściwy ton i ekspresję, przez co opera wywierała właściwe wrażenie. Podkreślić też należy staranność wykonania przez poszczególne instrumenty i sharmonizowanie różnic dynamicznych, wynikających ze zbyt słabej obsady instrumentów smyczkowych.

Z wykonawców na pierwszy plan wysunęła się p. Bielecka w roli Venus, której wolumen głosowy i szlachetna barwa nadają się znakomicie do stylu wagnerowskiego. Mniej fortunnie wypadł Tannhäuser w wykonaniu p. Kowalskiego. Nieracjonalna impostacja głosu sprawia, że brzmi on matowo i nie może podołać trudnościom tej partji. Cierpi na tem frazowanie, na które Wagner tak wielki kładzie nacisk. Inne partje wykonane były starannie.

C. Z

„Pomsta Jontkowa“ dla młodzieży szkolnej.

W sobotę, dnia 23 b. m. o godz. 3.30 staraniem T. N. S. W. odbędzie się w Teatrze Polskim przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Odegraną będzie opera w 4 aktach Bolesława Walek-Walewskiego „Pomsta Jontkowa“, osnuta na tle „Halki“ jako dalszy jej ciąg. Bilety do nabycia u WP. Prof. Hrnczarka, Gimnazjum Matem. Przyr., ul. Jagiellońska.

„Jej Tancerz“ w Król. Hucie.

W piątek, dnia 22 b. m. odegra Teatr Polski w Król. Hucie w sali Hotelu Hr. Reden tryskającą humorem lekką komedję „Jej Tancerz.“ Wesoła ta komedja ilustrowana orkiestrą dancingową cieszy się wszędzie olbrzymim powodzeniem.

Teatr Polski w Sosnowcu.

W niedzielę, dnia 24 b. m. o godz. 3.30 po poł. odegra Teatr Polski z Katowic w Teatrze Miejskim w Sosnowcu komedję p. t. „Jej Tancerz.“ Bilety do nabycia w firmie Czechowski ul. 3 Maja.

„Pomsta Jontkowa“ w Gliwicach.

W niedzielę, dnia 24 b. m. wystawia Teatr Polski z Katowic w Teatrze Miejskim w Gliwicach operę w 4 aktach Bolesława Walek-Walewskiego „Pomstę Jontkową“ osnutą na tle „Halki“ jako dalszy jej ciąg.

Repertuar:

Środa, dnia 20 b. m. „Piękna żonka“ o godz. 7.30 wieczór; gościnny występ M. Jednowskiego.

Czwartek, dnia 21 b. m. „Aida“, gościnny występ Adeliny Czapskiej.

Potomkowie św. Joanny d'Arc.

Krewni św. Joanny d'Arc z linji matki posiadali liczne potomstwo. Obecnie około 30 osób z tego rodu, przebywających w Paryżu, zorganizowało stowarzyszenie, które ma brać czynny udział w uroczystościach ku czci Świętej w związku z pięćsetną rocznicą słynnego marszu Bohaterki narodowej do króla francuskiego.

Uroczysta akademja papieska.

W przepełnionej po brzegi sali Rady miejskiej Warszawy odbyła się w niedzielę, dnia 17 b. m. o godz. 5-tej po poł. uroczysta akademja ku czci Ojca św. Piusa XI. Święcono uroczyście rocznicę koronacji. 50-letni jubileusz kapłaństwa oraz wiekopomne dzieło rozwiązania kwestji rzymskiej.

Akademję uczcili swą obecnością JEm. Ks. Kardynał Kakowski, Arcybiskup Warszawski, Ks. Arcybiskup Ropp, Biskupi Gall i Szlagowski, Kapituła warszawska, liczni prałaci i szambelani papiescy, oraz duchowieństwo świeckie i zakonne. P. Prezydenta Rzeczypospolitej, nieobecnego z powodu żałoby domowej, reprezentował szef kancelarji cywilnej p. Lisiewicz, ministra spraw wojskowych, marszałka Piłsudskiego zastępował wiceminister p. generał Konarzewski. Senat reprezentował marszałek Szymański, Sejm — wicemarszałek Czetwertyński.

Zagaił akademję gen. Konarzewski, odczytawszy depeszę hołdowniczą, wysłaną kilka dni temu do Ojca św. na ręce Kardynała Gasparri'ego, oraz odpowiedź z Watykanu z podziękowaniem i błogosławieństwem apostolskim. W końcu swego przemówienia gen. Konarzewski wzniósł okrzyk na cześć Ojca św., który sala podjęła z entuzjazmem.

Referat p. t. „Papież Pius XI a Polska" wygłosił dr. Bączkiewicz, szambelan papieski, streszczając w swem przemówieniu wszystkie te węzły serdeczne, które dzisiejszy Papież na stanowisku podówczas Nuncjusza Apostolskiego zadzierżgnął z Polską. Wzruszające były te momenty, kiedy mówca nawiązał do pamiętnego w naszych dziejach roku 1920, do „cudu nad Wisłą", w którym zostało zapisane imię Piusa XI. Ówczesny Nuncjusz jedyny z przedstawicieli korpusu dyplomatycznego nie opuścił Warszawy, ale zachęcał do wytrwałości, niosąc na pola bitwy swe błogosławieństwo i słowa otuchy.

Drugi referat wygłosił prof. Oskar Halecki, p. t.: „Tradycje watykańskie a potrzeby chwili współczesnej". Pius XI., to symbol pokoju, symbol wiedzy, nauki. Symbol pojednania ostatnio został przez Wielkiego Papieża przypieczętowany dziejowem zdarzeniem — zgodą pomiędzy Watykanem a Kwirynałem i powołaniem do życia państwa kościelnego.

Z produkcji artystycznych, które uświetniły uroczystość, wyróżnić należy niezwykle piękną deklamację „Quo vadis, Domine" artysty Józefa Węgrzyna. Chóry kościołów warszawskich podniosłe pienia, a orkiestra wojskowa 36 pp. wykonała hymny papieski i narodowy polski.

J. E. Arcybiskup Franciszek Marmaggi, Nuncjusz Apostolski, na zakończenie akademji wygłosił przemówienie, przerywane częstymi oklaskami i owacjami na cześć Papieża.

Odpowiedzi redakcji.

F. M. Zarzecze. Kwota przedwojennych 400 marek niemieckich równa się 492 złotym. Jeżeli Pan życzy sobie piśmiennej odpowiedzi, prosimy dołączyć 25 groszowy znaczek pocztowy na odpowiedź.

J. B. Wielepole. Kwota 8900 marek niemieckich z pierwszego ćwierćrocza roku kalendarzowego 1921 równa się 809.90 zł., kwota 7434 marek niemieckich 676,49 zł.

No. 100. A. S. K. Kwota 100 000 marek niemieckich z listopada 1922 roku równa się 56 złotym. „Trędowatej" I i II tom przesłać nie możemy, bo wszystkie numery gazet w których wychodziła, są wyczerpane.

Krótko-zwięzłowato.

Bakcyle, owe niedostrzegalne okiem żyjątka, które mogą spowodować najstraszniejsze choroby i dolegliwości, skoro dostaną się do ciała ludzkiego, spostrzegł pierwszy uczony holenderski Leeuwenhoek (Leweuhuk), który żył od r. 1632 do 1685, a sam sobie zestawiał szkła powiększające.

*

Za wielkim ołtarzem w kościele Dominikanów w Wiedniu znajduje się książka, której każda karta jest wysoka 1 metr 20 cent. a szeroka 90 cent. Karty, to cienkie deseczki obciągnięte pergaminem, zawieszone na zawiasach. W księdze tej zapisuje się zmarłych zakonników.

*

Klasztor w Oliwie pod Gdańskiem przechowuje odpis aktu z dnia 18 marca 1178 r., potwierdzającego założenie klasztoru Cystersów tamże. Akt ten, spisany po łacinie, jest bodaj pierwszym dokumentem dziejowym dawnej Polski, który się zachował do naszych czasów.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.



Dnia 16 lutego br. o godzinie 6 wieczorem zmarł po krótkich cierpieniach, zaopatrzony Sakramentami św., długoletni proboszcz parafji Wilczy

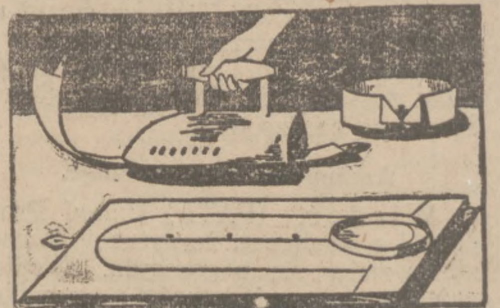
śp. ks. Paweł Stoffa

w 43 roku życia. Nieboszczyk położył około parafji wielkie zasługi. Mianowicie był dobrym ojcem biednych, wzorem prawdziwego kapłana. Niech Mu Pan Bóg wynagrodzi wszystko, co dla nas dobrego uczynił. Prosimy Wiel. Duchowieństwo o modły za spokój duszy Zmarłego. Niech odpoczywa w pokoju.

Patronat i zarząd kościelny.
Zarząd gminy Wilcza Górna.
Zarząd gminy Wilcza Dolna.
Zarząd gminy Szczygłowice.
Związek Powstańców Śląskich.
Związek Obrony Kresów Zachodnich.
Związki straży ogniowych Wilcza i Szczygłowice.
Towarzystwo śpiewu „Harmonja".
Kasa Oszczędności Wilcza.
Kongregacja Marjańska, III Zakon.

Pogrzeb odbył się w środę, dnia 20. bm. o godz. 10-tej rano w Wilczy.

Poleca się z domowej konserwacji
Ogórki, Korniszony, Rydze Grzyby i Kapustę.
Jana Jasnogórskiego, — Lwów — ul. Janowska 4.
Sprzedaż hurtowna i detaliczna.



Droga opłaca się do **pralni.**
Specjalność:
Bielizna męska
Pierwszorzędne
pranie i prasowanie
Pod gwarancją bez chlorku
Koszula wierzch. 90—110 gr.
Kołnierzyki . . 15—25 gr.
Zjednoczone Zakłady Pralń
Katowice, ul. Francuska 10. Tel. 113.

Karmelki
w wielkim wyborze poleca
Fabryka A. Piasecki S. A.
Kraków.
Przy zakupnie prosimy zwracać baczną uwagę na firmę naszą.

Chcesz otrzymać posadę
Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne prof. **Sekułowicza, Warszawa, Zórawia 42.** Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafii, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. **Ważne dla Rolników:** buchalterja rolnicza oraz nauka o wydajności gleby. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Jeżeli
cennego mojego dobytku dotychczas nie zjadły mole, zawdzięczam to jedynie
MOLINIE.
Molina — chroni futra, dywany, odzież wełnianą i t. p. od moli znakomicie i jest w ulepszonym swym składzie najlepszym środkiem przeciw tym strasznym szkodnikom.
Pachnie i nie plami.
Do nabycia w każdej drogerji w paczkach po 0,75 zł i 1.25 zł.

Specjalny warsztat **Aleksy Waldberg, zegarmistrz**
Rybnik
róg placu Wolności naprzeciw starego kina.
Wykonuję **reperacje zegarów wieżowych** itp., wczem mam praktykę od roku 1900. **Reperacje** wykonuję szybko i gwarantuję za dokładne chodzenie. Reguluję podług chronometra. **Przyjmuję do reperacji zegarki kieszonkowe** bijące (repetier), dubleksy, chronografy, chronometry. Zlecenia można przez pocztę załatwić. Polecam **wielki wybór zegarów, zegarków** światowych marków jak: Szaffhausen, Omega, Doksa, Silwana, Tisot, Zenith Longinę. Daję także na odpłatę. Potrzebna przedłożyć legitymację z fotografją. Cenników nie wysyłam.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na marzec. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc marzec 1929 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

……………… dnia ………………

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Śląski	Katowice	miesiąc marzec 1929 r.	1.50	0.20	1.70

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

……………… dnia ………………

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek 21 lutego

Św. Fortunata, męczennika
Św. Eleonory, panny i męczenniczki.
Św. Paterjusza, biskupa.

—

SŁOW.: ONOSŁAWA.

Czyńcie owoce godne pokuty.
(Łuk II. 8).

Omylne są wdzięki i marna jest piękność: niewiasta, bojąca się Boga, ta będzie chwalona.
(Przyp. XXXI. 30).

Zdanie: Miłujcie braci waszych, żyjcie w zgodzie; gdzie jest pokój, tam i Pan przemieszkuje.

Wszystkie grzechy, wielkie i małe pochodzą z pychy, jako ze swego źródła.

Rocznice: 1569 śmiercć hetmana Mikołaja Sieniawskiego. — 1574 koronacja Henryka Walezego. — 1613 Maryna Mniszchówna, żona fałszywego cara Dymitra, utopiona przez Moskali. — 1809 Chłopicki zdobywa Sarragosę. — 1803 ponowny wyjazd legjonistów na San Domingo.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godzinie 6.45, zachodzi o godz. 17.12. — Księżyc wschodzi o godizinie 13.58, zachodzi o godz. 5.59.

Długość dnia: 10 godzin 27 minut. — Zmiany powietrza: piękne. Jutro: wietrzno. zmiennie.

— **Wychodztwo robotników rolnych do Francji.** W dniach od 17 do 22 ubiegłego miesiąca obradowała w Paryżu druga sesja polsko-francuskiej komijis doradczej nad uregulowaniem rekrutacji i warunków pracy robotników polskich na terenie Francji. Rozmiary zapotrzebowania na robotników polskich do Francji w roku 1929 określono na 28 tysięcy. a w tem kontyngent kobiet do prac rolnych znacznie zwiększono. Opiekę nad kobietami pracującemi na roli wzmocniono przez zapoczątkowanie powoływania patronatów przez władze francuskie przy współdziałaniu z organizacją „Opieka Polska“.

Nadto powzięto kilka uchwał, zmierzających do poprawy losu wychodźców polskich do Francji. Chodzi o sprawy opłat za przejazdy, dowodów osobistych i t. d. Kwestję unormowania spoczynku niedzielnego robotników rolnych, rozwiązania kontraktu przez robotników w razie niewykonania przez pracodawców zobowiązań — będą omawiane na następnej konferencji, która się ma odbyć w maju w Warszawie.

— **O zastosowanie ulg w ściąganiu podatków.** Stowarzyszenia kupców z całego kraju złożyły memorjały do ministerstwa skarbu, w których proszą kupcy — w uwzględnieniu kryzysu w handlu, spowodowanego silnymi mrozami — o zastosowanie ulg w ściąganiu podatków. Ministerstwo skarbu stoi jednakże na stanowisku, że interesy skarbu państwa nie pozwalają w chwili obecnej na zastosowanie dalszych ulg w ściąganiu należności podatkowych.

— **Sądy pracy i ich zakres działania.** Na liczne zapytania naszych czytelników podajemy dla objaśnienia i celów praktycznych następujące wskazówki:

Sądy pracy są nowym typem sądów, Zwracać się do nich należy w razie pretensyj czyli żądań, wypływających ze stosunku pracy i nauki zawodowej między pracodawcami i pracownikami, lub uczniami, względnie między pracownikami tego samego przedsiębiorstwa tudzież w razie przekroczenia przepisów karnych o ochronie pracy najemnej. Z pod zakresu czynności sądów pracy wyjęte są gospodarstwa rolne i leśne. Sądom pracy podlegają robotnicy, pracownicy umysłowi zarabiający najwyżej 10 000 złotych rocznie, uczniowie i praktykanci, dozorcy, służba domowa itd. Wyjęte są z pod zakresu czynności sądów pracy osoby, zatrudnione na podstawie umowy o pracy w urzędach związków komunalnych i publicznych, nauczyciele kontraktowi. Do tego rodzaju sądów należą także procesy o mieszkania służbowe. Ze skargami należy się zwracać do tego sądu pracy, w okręgu którego znajduje się zakład pracy, lub gdzie wykonano, lub miano wykonać pracę. Strony mogą się dać zastąpić w sprawach o żądania cywilne przez członków rodziny, kolegów zawodowych, członków i pracowników stowarzyszeń zawodowych oraz przez adwokatów, jako stałych radców prawnych tych stowarzyszeń; o ile chodzi o pracodawców, pełnomocnikami mogą być ich urzędnicy i adwokaci jako stali radcowie prawni. W sprawach powyżej 20 złotych i w sprawach karnych mogą strony zastępować także adwokaci, nieposiadający tego warunku, że muszą być stałymi radcami prawnymi. Odwołanie służy stronom do sądu okręgowego w sprawach niżej 200 złotych do 8 dni, w sprawach wyżej 200 złotych i karnych do 14 dni. Odwołanie może strona sporządzić sama. Terminy te liczy się od dnia ogłoszenia wyroku, a w razie zaocznego wyroku od dnia doręczenia tegoż lub uchwały, dozwalającej egzekucję tego wyroku. W niektórych wypadkach można wnieść dalszy środek prawny do sądu najwyższego. — Ustawa o sądach pracy obowięzuje w Polsce od 15 stycznia 1929 r.

Województwo śląskie

* **Śląska pielgrzymka do Rzymu.** Niedawno temu poruszyliśmy na łamach gazety naszej sprawę urządzenia odrębnej pielgrzymki do Rzymu. Jak się dowiadujemy, apel nasz nie przebrzmiał bez echa. Informują nas, że Najprzew. ks. biskup oświadczył się za urządzeniem śląskiej pielgrzymki pod kierownictwem śląskiego duchowieństwa. Osoby miarodajne zabiegają około utworzenia komitetu diecezjalnego, którego zadaniem będzie przeprowadzić najpierw wszystkie prace przedwstępne. Potem dopiero ogłoszone zostaną warunki, termin zgłoszeń i t. p. Z powyższego wynika, że sprawa urządzenia odrębnej pielgrzymki śląskiej do Rzymu znajduje się na dobrej drodze. Należy się spodziewać, że lud śląski, katolicki i polski, weźmie w pielgrzymce jaknajliczniejszy udział i temsamem zamanifestuje swoje przywiązanie do Kościoła i Namiestnika Chrystusowego, Ojca św. Piusa XI., wielkiego przyjaciela Polski i Śląska.

* **Nowy członek Komisji Mięszanej.** W poniedziałek po południu przed zebraną Komisją Mięszaną dla Górnego Śląska odbyło się uroczyste wprowadzenie w urząd nowego członka polskiego, podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Kajetana Morawskiego. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele państw i kierownicy rządów dla spraw mniejszości rządu polskiego i niemieckiego. Po przemówieniu powitalnem prezydenta Calondra zabrali głos członkowie komisji i przedstawiciele państw, podkreślając gotowość do pełnej zaufania współpracy przy urzeczywistnieniu celów Konwencji Genewskiej.

* **Podwyżka zarobków w budownictwie.** We wtorek odbyło się pod przewodnictwem inż. Kossuta posiedzenie komisji arbitrażowej i pojednawczej w sprawie zatargu o podwyżkę płac w budownictwie. Komisja wydała w tej sprawie orzeczenie, mocą którego podwyższa się zarobki dla budowlarzy w zasadzie o 7 proc, a dla dwuch kategoryj, mianowicie dla robotników wykwalifikowanych powyżej 19 lat i dla tragarzy cegły oraz materjałów budowlanych o 9 proc. Umowa ta obowiązuje od 1 marca b. r. do 31 grudnia b. r. z prawem wypowiedzenia na 14 dni przed upływem ważności umowy.

* **Dotkliwe kary za przemytnictwo.** Centralne władze wezwały właściwe urzędy do energicznej walki z przemytnictwem. Kupcy i karczmarze, u których ujawniono przemyt na szkodę państwowych monopolów, utracą koncesję.

* **Położenie na rynku pracy.** Śląski Urząd Wojewódzki donosi, że w czasie od 7 do 13 lutego br. liczba bezrobotnych na terenie Województwa Śląskiego zwiększyła się o 111 osób i wynosiła 26.904 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 4816, hutnictwo 986, hutnictwo szkła 8, przemysły: metalowy 917, włókienniczy 240, budowlany 3428, papierowy 43, chemiczny 30, drzewny 405, ceramiczny 88. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 687, niewykwalifikowanych 13.889, rolnych 129, umysłowych 1.238. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 16.350.

Z Katowickiego.

Katowice. (Znowu konfiskata przemytu). W tych dniach dokonano konfiskaty 13 skrzyń kłódek żelaznych, jako pochodzących z przemytu. Towar ten został przez firmę spedycyjną Langer i Nadel wysłany z Krakowa do Wiednia do firmy Otto Wegenburg. Wartość skonfiskowanego przemytu wynosi przeszło 8.000 zł.

— (Walny zjazd Stowarzyszeń katolickich mężów). **Celem dalszego rozwoju Stowarzyszeń katolickich mężów i ustalenia jednolitego programu pracy, utworzono w parafji N. M. P.** w Katowicach w porozumieniu z Kurją Biskupią osobny komitet. W ostatnim czasie komitet urządził kilka posiedzeń., na których wypracowano ustawę, która ściśle określa działalność Stowarzyszeń Katolickich Mężów. Nowa ta organizacja nosi nazwę Związek Towarzystw Mężów z siedzibą w Katowicach. — W niedzielę 24 lutego bieżącego roku odbędzie się w Katowicach w Domu Związkowem przy Katedrze walny zjazd wszystkich Towarzystw Katolickich Mężów diecezji śląskiej. Na zjeździe tym zostanie wybrany zarząd. Program przewiduje także przyjęcie wyżej wymienionego statutu.

— (W sprawie wyborów do rady zakładowej). W styczniu bieżącego roku odbyły się w fabryce Kremera pod Katowicami wybory do rady zakładowej. O tych wyborach głucho było w prasie, chociaż ze względu na pewną okoliczność należało zwrócić na nie uwagę. — Robotnicy zatrudnieni w tej fabryce ustalili tylko jedną listę — niemiecką! Lecz właściciel fabryki i jej kierownik p. Kremer nie uznał wyniku wyborów, lecz żądał, aby ustalono także listę polską. W następnych wyborach został wybrany Polak p. Sigmund. Jest to ubolewania godny brak poczucia narodowego, który miejmy nadzieję, już się nie powtórzy.

— (Pod kołami samochodu). W Katowicach zdarzyły się znowu dwa wypadki samochodowe. Na ul. Piłsudskiego samochód osobowy przejechał 6-letniego chłopczyka; zaś na ulicy zamkowej została przejechana 60-letnia Jadwiga Amuls z Katowic. Chłopak doznał okaleczenia ręki, staruszka okaleczeń na całem ciele. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do lecznicy. O wypadkach samohodowych słyszymy często — ale o karach na nieostrożnych lub lekkomyślnych szoferów, prawie nigdy. Tylko energiczne i bezwzględne pociąganie winnych do odpowiedzialności sądowej będzie w stanie uchronić życie ludzkie przed niebezpieczeństwami.

Michałkowice w Katowickiem. (Nagły zgon). Stefan Korzeń z Michałkowic, lat 66, wybrał się do Przełajki koło Mysłowic celem załatwienia interesu. Na głównej ulicy w Przełajce wymieniony starzec nagle zachwiał się i upadł na ziemię, a w kilka minut później zmarł. Lekarz stwierdził śmierć wskutek udaru serca. Zwłoki odstawiono do Michałkowic.

Bytków w Katowickiem. (Uroczystość papieska). W poprzednią niedzielę urządził komitet mężów katolików w lokalu p. Brysia Akademję Papieską przy licznym udziale parafjan. W uroczystości wzięli udział także członkowie, związek właścicieli domów i gruntu, oraz Towarzystwa Polek. Wymienione stowarzyszenia przyozdobiły obraz Ojca św. swemi sztandarami. Uroczystemu zebraniu przewodniczył prezes Związku właścicieli domów i gruntów p. Matysik. Po przywitaniu gości odśpiewano wspólnie pieśń „Wieczysty Panie.“ Następnie córeczka Drobnego wygłosiła deklamację. Wiel. ks. Nowak wygłosił wykład o państwie kościelnem. Po wykładzie wygłoszono znowu stosowne deklamacje. Odśpiewaniem pieśni „Jezu Chryste“ przewodnik zamknął uroczyste posiedzenie pozdrowieniem katolickiem.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Echa napadu bandyckiego). W związku z notatką o napadzie na agenta kupieckiego Brykę z Poznania, donosimy, że sprawców napadu dotychczas nie wyśledzono. Ofiara bandytów Bryka leżał w szpitalu miejskim przeszło 2 dni, poczem zmarł, nie odzyskawszy przytomności umysłu. Śmierć nastąpiła wskutek zdruzgotania czaszki. Bryka nie potrafił mówić, przeto protokołu nie spisano. Jak już donosiliśmy, sprawcy napadu zrabowali swej ofierze 15 tysięcy zł.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice - Zgoda. (Uroczystość papieska). Wiel. ks. proboszcz Pacha wygłosił w poprzednią niedzielę w sali oberży hutniczej referat p. t. „Koronacja Ojca św.“, następnie referat „Państwo papieskie“ przedstawiając jego historję od czasów najdawniejszych aż do upadku, stosunki między Włochami a Kościołem przed wojną światową i obecne które zakończyły się wznowieniem państwa kościelnego. Wiel. ks. proboszcz przedstawił też obszernie znaczenie pontyfikatu Piusa XI i uroczystości, jakie obchodzi z powodu 7 rocznicy koronacji i 50-letniego kapłaństwa. Po tych ciekawych i pouczających wykładach Związek katolickiej młodzieży odegrał wesołą sztukę sceniczną. Podczas uroczystości papieskiej przygrywała orkiestra mandolinistów.

— Walne zebranie klubu sportowego). Przed kilku dniami odbyło się walne zebranie klubu sportowego w Zgodzie - Świętochłowicach. Przewodniczył dotychczasowy prezes Józef Twardoch. Po złożeniu i przyjęciu sprawozdań poszczególnych członków zarządu za rok ubiegły wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: Hanke prezes, Olbrich zastępca przewodniczącego, Kurka sekretarz, Rosenberger skarbnik, Chmiel naczelnik. Rewizorzy kasy: Urbaniec, Twardoch, Rybsztein.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Znowu bijatyka). Robotnik Roman Lniany pokłócił się z robotnikiem Wawrzyńcem Kurzawą. Spór zakończył się okropną bijatyką. Kurzawa został przez swego przeciwnika tak ciężko okaleczony, że walczy ze śmiercią. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do lecznicy hutniczej.

Brzeziny w Świętochłowickiem. (Niebezpieczna pogróżka). Patrol policyjny odebrał karczmarzowi Kopcieckiemu pistolet. Goście uwiadomili policję, że karczmarz K. groził pistoletem tym gościom, którzy za trunki nie chcieli zapłacić. Stwierdzono, że Kopciecki nie posiada pozwolenia na posiadanie broni palnej.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Awanturnicy na ławie oskarżonych). Pod koniec ubiegłego roku wywiązywały się często krwawe bijatyki podczas zabaw weselnych. Stwierdzono, że sprawcami bijatyk są członkowie bandy, którzy chodzą od wsi do wsi i wywołują bójki bez najmniejszej przyczyny. Tak stało się także w Szczerbicach. Lecz tutaj goście byli przygotowani, przeto awanturnicy znaleźli się pod kluczem. W tych dniach odbyła się rozprawa przed sądem w Rybniku. Na ławie oskarżonych zasiedli ci, których swego czasu ujęto. Bracia Emil, Jan i Wilhelm Niewrzołowie z Piec zostali skazani na 4 wzgl. 2 miesiące więzienia, Robert Kuźnik, Roman Stokłosa, Edward Maksik i Teodor Kobyłko, wszyscy z Rydułtów, na 2 tygodnie więzienia.

Bytna w Rybnickiem. (Skutki nadmiernego używania alkoholu podczas ostrych mrozów). Dwóch robotników wstąpiło do karczmy. Gdy wypili znaczną ilość alkoholu, udali się do domu. W kilka godzin później jednego z nich znaleziono na drodze z odmrożonemi rękami. Litościwi ludzie zabrali go do mieszkania. Kolega nie troszczył się o niego.

Brzezie w Rybnickiem. (Piękny list czytelnika „Katolika"). Jako długoletni czytelnik „Katolika Śląskiego" dziwiłem się często, że żaden mieszkaniec tutejszej wioski nie zabiera głosu w „Katoliku", chociaż Brzezie jest stosunkowo wielką gminą, gdyż ma przeszło 3 tysiące mieszkańców. W Brzeziu jak w każdej innej gminie często zdarzają się różne wypadki, o których warto napisać do gazety. Zresztą nietylko ja, lecz także inni czytelnicy — „Katolik" ma sporą liczbę abonentów w tutejszej gminie — zastanawiali się często nad tem, czemu nikt z Brzezia do redakcji nie pisze. Przyczyny są różne; jako najważniejszy powód należy wymienić, że prostym ludziom na wsi trudno napisać list do redakcji czyli korespondencję. Ja jestem również zwykłym robotnikiem, lecz chętnie podejmuję się tej pracy i będę donosił redakcji o najważniejszych sprawach w Brzeziu i okolicy.

Stary czytelnik.

— (Sprawy gminne). Zatrudniony w fabryce „Ceres" dozorca został mianowany pierwszym komisarycznym ławnikiem w Brzeziu. — Kierownik szkoły Kincner został zatwierdzony jako urzędnik Urzędu stanu cywilnego w Brzeziu.

— (Unieruchomienie tartaku). Podczas silnych mrozów unieruchomiono tartak Wieczorka. Właściciel tartaku mieszka w Raciborzu. Z powodu unieruchomienia tartaku kilkadziesiąt robotników jest do dziś bez pracy.

Gorzyce w Rybnickiem. (Pieniądze w sienniku). Przed kilku dniami włamał się złodziej do mieszkania rolnika Fr. Stebera. Niepożądany gość przeszukał wszystkie szuflady i skrytki, a na ostatku dokładnie zawartość siennika. Gospodarz Steber istotnie chował w sienniku 400 zł. gotówki i książeczkę oszczędnościową opiewającą na 7 tysięcy i 600 marek niemieckich. Zbytecznie dodawać, że włamywacz skradł gotówkę i książeczkę bankową. Sprawcy dotychczas nie wyśledzono. Czy złodziej pobrał pieniądze złożone w kasie, nie wiadomo. Powyżej opisany wypadek powinien być przestrogą dla innych. Pieniędzy, rzeczy wartościowych, nie należy chować w sienniku, starej pończosze, w piecu, za obrazami lub pod belką, gdyż złodzieje są to ludzie doświadczeni, którzy wiedzą, że ludność na wsiach chowa pieniądze w wymienionych miejscach.

Wilchwa w Rybnickiem. (Wydzierżawienie polowania). Tutejsza gmina wydzierżawi najwięcej dającemu 1300 morgów terenu do polowania. Termin w tej sprawie ustalono na niedzielę 10 marca, godz. 3 po południu w starej szkole.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 19 lutego: za 100 złotych 47.58 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 212.50 zł; za 1 dolar 8.91 zł; za 100 franków szwajcarskich 171.90 zł.

W **Warszawie** płacono w dniu 19 lutego: za 100 franków francuskich 34.75 zł; za 100 koron czeskich 26.34 zł; za 100 szylingów austrjackich 124.96 zł.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 19 lutego 1929 r.

Żyto 33.00—33.40, pszenica 42.50—43.50, jęczmień na przemiał 32.25—33.25, osucie żytnie i pszeniczne 59.50—63.50, mąka żytnia 46.50, mąka pszeniczna 59.50 do 63.50, peluszki 39.00—41.00, groch Wiktorja 62.00—67.00.

Czerwionka w Rybnickiem. (Los górnika). W tych dniach zdarzył się nieszczęśiwy wypadek na kopalni Dębieńsko. Obrywające się węgle przysypały dwóch robotników. Górnik Czępiel, który doznał śmiertelnych okaleczeń, zmarł na drugi dzień w lecznicy, robotnik Piechaczek poleży dłuższy czas w szpitalu.

Z Pszczyńskiego.

Łąka w Pszczyńskiem. (Przyczyny wybuchu pożaru). W poprzednim numerze naszego pisma donosiliśmy, że w budynku p. Brudka wybuchł pożar. Przyczyną ognia była nieostrożność przy rozgrzewaniu zamarzniętych rur. U Brudka pożar, coprawda, nie spowodował zbyt wielkiej szkody, przyczynę podajemy w tym celu, aby w przyszłości przy rozgrzewaniu rur gospodarze zastosowywali wszelkie możliwe środki ostrożności. W ostatnim czasie oprócz klęski mrozów mamy także klęskę pożarów. Ze wszystkich stron Polski donoszą gazety o pożarach i wielkich stratach pożarowych, a jako przyczynę pożarów prawie w każdym wypadku wymieniają nieostrożność podczas rozgrzewania przewodów wodociągowych, względnie gazowych. Ileż to mienia narodowego niszczy pożar tylko z powodu lekkomyślności.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Kradzież przewodów telefonicznych). W ostatnim czasie mnożyły się w tutejszej okolicy kradzieże drobiu i ziemniaków. Gdy gospodarze zaopatrzyli chlewiki w mocne kłódki i zasuwy, a mrozy ścięły ziemię, że trudno dokopać się do brogów — złodzieje zabrali się do kradzieży przewodów telefonicznych wzgl. telegraficznych. W tych dniach skradli przewody telefoniczne przy drodze między Woźnikami a Ligotą Woźnicką.

— (Pożar). Na poddaszu budynku więziennego w Lublińcu wybuchł pożar. Ogień zniszczył dach i opakowanie zbiornika wodnego. Pożar stłumiła straż zawodowa.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Pożar fabryki). Podczas jednej z minionych nocy świeciła na niebie wielka łuna. Był to odblask pożaru fabryki Bartelmusa i Suchego. Firma wyrabiała różne narzędzia z kutego żelaza. Ogień zniszczył jeden budynek i maszyny tak zwane sztance. Przyczyną pożaru było krótkie spięcie prądu elektrycznego.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Śmiertelny wypadek na kopalni). W czasie pracy w kopalni „Saturn" oberwała się ściana, przyngiatając górnika Leona Śliwę. Przewieziony do szpitala Kasy Chorych w Sosnowcu w parę godzin po wypadku życie zakończył.

Łódź. (Tragiczna śmierć roznosiciela gazet). W tych dniach zdarzyło się tu okropne nieszczęście, które spowodowało śmierć młodego człowieka. Roznosiciel gazet Jan Dobroszek, lat 17, roznosząc gazety, znalazł się na 3-em piętrze domu tego, skąd, aby przyśpieszyć powrót na parter zsunął się po poręczy na dół. Znalazłszy się na wysokości 2 piętra stracił równowagę i przechyliwszy się przez poręcz wpadł w otwór przeznaczony dla windy. Upadek był śmiertelny, chłopiec rozpędem całym spadając uderzył głową kilkakrotnie o klatkę schodową, poczem wyzionął ducha. — Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego skonstatował zgon chłopca, który nastąpił momentalnie, na skutek pęknięcia czaszki. Zwłoki Dobroszka odesłane zostały do prosektorjum miejskiego.

Oświęcim. („Cudotwórca" Michałek zbiegł z zakładu). Niedawno donosiliśmy, że znany w całej Polsce młodociany spryciarz Michałek po pierwszej ucieczce jego z Warszawy i po próbie powtórnego wystąpienia w Michałowie w pierwszych dniach stycznia umieszczony został w zakładzie rzemieślniczo - wychowawczym ks. ks. Salezjanów w Oświęcimiu. Mimo, że okazywał początkowo chęć wyuczenia się rzemiosła, po kilku dniach sprzykrzył sobie pobyt nad ciągłą opieką i w niewytłumaczony dotąd sposób uciekł z zakładu. Gdzie obecnie przebywa nie wiadomo. Widocznie ukrył się dobrze i przygotowuje do nowych wystąpień prorockich. Ogłaszanie „kazań" przypada mu widać więcej, niż życie przy warsztacie.

Płock. (Morderstwo). Od kilku lat mieszkał w Płocku 50-letni robotnik St. Gonkowski. Przed rokiem stary kawaler Gonkowski uprzykrzył sobie samotny żywot i pałając gorącym afektem do swej sąsiadki 38-letniej Marysi, niezwlekając długo poślubił ją. Pożycie ich początkowo jak najlepsze, zamieniało się jednak z dnia na dzień w istne piekło. Gonkowska bowiem uprzykrzyła sobie wnet swego „starego". Wreszcie doszły go wieści, że go zdradza, zaczął więc obserwować żonę — po to, by dojść wkrótce do pewności. Piękna Marjanna posiadała bardzo wielu adoratorów.

W sobotę Gonkowski powróciwszy do domu późnym wieczorem zaczął czynić niewiernej żonie wyrzuty.

W rezultacie ostrej sprzeczki Gonkowska nożem kuchennym ugodziła w pierś męża. Gonkowski upadłszy na ziemię w kilka minut życie zakończył. Morderczynię osadzono w więzieniu.

Z dalszych stron.

Wrocław. (Mózg ludzki na sprzedaż). Jak donoszą niemieckie gazety — policja wrocławska dokonała sensacyjnego odkrycia ożywionego handlu mózgami ludzkiemi. Pracownicy szpitala Hankego uprawiali od lat ohydny proceder sprzedawania w tajemnicy przed lekarzami mózgów osób zmarłych w szpitalu. Mózgi te kupował od personelu szpitala uniwersytecki instytut anatomiczny, płacąc 2 do 3 marki t. j. 4 do 6 zł. za sztukę. Niesamowitych tych handlarzy aresztowano.

Berlin. (Nowy typ wyższej uczelni). Miasto Berlin przystępuje do założenia dotąd zgoła nieznanego nowego typu szkoły akademickiej, a mianowicie akademji rzemieślniczej. Uczelnia ta powstanie po części z funduszów państwowych, po części zaś z dotacji Izb rzemieślniczych, w zasadzie jako szkoła prywatna, atoli pod kontrolą rządu. Obejmować będzie kilka działów, a ponieważ w tej chwili nie posiada jeszcze własnego budynku, mieścić się będzie w kilku lokalach w różnych częściach miasta.

Wiedeń. (Nowy ks. Lichtenstein). Prasa donosi, że następca zmarłego panującego księcia Lichtensteina został brat zmarłego, ks. Franciszek Lichtenstein, który objął rząd jako Franciszek I. Nowy panujący liczy lat 76.

Zagrzeb. (Odroczenie wyroku śmierci z powodu mrozów). Przerwa w ruchu kolejowym spowodowała zgoła nieoczekiwaną konsekwencję. 4 bandytów, którzy skazani byli na śmierć przez trybunał w Zagrzebiu i którzy powinni być straceni dnia 15 b. m. uzyskali odłożenie wykonania wyroku. Powodem tego było nieprzybycie do Sarajewa kata, który znajdował się w pociągu zablokowanym zaspami śnieżnemi.

Z Śląska Opolskiego

Zespół pracy organizacji robotników kopalnianych na Śląsku Opolskim uchwalił wypowiedzieć na dzień 31 marca b. r. obowiązującą dotychczas umowę o dłuższym ponad zwykłą normę czasie pracy w górnictwie. Chodzi o wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy.

*

Wprowadzenie polskiego członka Komisji Mieszanej, p. ministra Morawskiego odbyło się w poniedziałek po południu przez prezydenta Komisji p. Calondera. Wieczorem odbyło się z okazji wprowadzenia przyjęcie u p. prezydenta Calondera w zamku Świerklaniec.

Z Bytomskiego.

Zmarł niespodziewanie na udar serca śp. Franciszek Kirszniok w **Karbie.** Zmarły dożył sędziwego wieku 73 lat. Pogrzeb odbył się w niedzielę 17 b. m. W Zmarłym traci społeczeństwo polskie Śląska Opolskiego jedną z najlepszych swych ostoi.

*

Na kopalni **Karsten - Centrum** pod Bytomiem dostał się między wózki nasypacz Emil Fiegler z Bytomia, który został zgnieciony na śmierć.

Z Zabrskiego.

Na kopalni „Konkordja" zabity został kruszak Jan Krośnik z **Zabrza,** zamieszkały przy ulicy Goethego.

*

W lecznicy zmarł robotnik Wiktor Klemens, który, jak donosiliśmy, został zraniony ciężko kulą rewolwerową przez bezrobotnego Wonsa.

Z Strzeleckiego.

W lesie w pobliżu **Wielkiej Płużnicy** znaleziono zwłoki rolnika Koniecznego z Dąbrówki. Nieszczęśliwy zmarł wskutek zmarznięcia.

W okolicy **Niwki** z powodu zepsucia się motoru zmuszony był lądować samolot. Silne zimno było przyczyną zepsucia się motoru.

Z Kozielskiego.

Postrzelona została 14-letnia uczenica Marja Romańczykówna z **Pokrzywnicy,** wracająca ze szkoły. Kula przeszyła ucho dziewczyny.

Z Opolskiego.

Aresztowano bywalca domu karnego Hertla i jego towarzysza Sojkę pod zarzutem dokonania licznych świętokradztw w powiatach opolskim i strzeleckim. Aresztowany Hertel przyznał się także do innych zbrodni.

*

Zastrzelił się 28-letni pracownik urzędu wskazywania posad w **Opolu** Maksymiljan Hornisch. Zdaje się, że samobójstwo popełnił w chwili zaćmienia umysłu.

*

Miasto **Opole** zajmuje się sprawą budowy nowego ratusza odnośnie sprawą rozszerzenia starego gmachu ratuszowego. Wybrana zostanie specjalna komisja, która rozpatrzy plan budowy.

Z Dobrodzieńskiego.

Także **powiat dobrodzieński** ucierpiał znacznie z powodu mrozów. Prawie w każdej wiosce poginęło wiele zwierząt domowych. W Jeżowie, Zborowskiem, Wędzinie i Ciasnej bydło ginęło masami. W Dobrodzieniu zmarzło pewnemu rolnikowi w ciągu jednej nocy sześć świń. Kartofle i buraki w brogach i piwnicach zmarzły; wielu gospodarzy zostało dotkliwie poszkodowanych.